

# Zrównać wiek emerytalny!

19 czerwca 2017

PiS dotrzymał obietnicy wyborczej i obniżył wiek emerytalny do 60 lat dla kobiet i 65 lat dla mężczyzn. Była to jedna ze sztandarowych obietnic partii rządzącej. Jednak półtora roku po wyborach ugrupowanie Jarosława Kaczyńskiego rzadko chwali się jej realizacją, a na dodatek rząd co kilka tygodni przedstawia propozycje, mające na celu realne... wydłużenie wieku emerytalnego. Skąd taki zwrot?

Obniżając wiek emerytalny, PiS zapomniał poinformować wyborców, że przy okazji radykalnie obniży im poziom emerytur. Polski system emerytalny opiera się na zasadzie, zgodnie z którą pracujący w latach aktywności zawodowej odkładają składki, zbierając kapitał, który w momencie przejścia na emeryturę jest dzielony przez dalsze oczekiwane trwanie życia. Niższy wiek emerytalny przy tej zasadzie musi oznaczać, że świadczenia będą niższe – dla kobiet nawet o 70 proc.

Co gorsza, PiS podejmuje szereg działań prowadzących do dezaktywizacji zawodowej kobiet – zniesienie obowiązku szkolnego dla sześciolatek, świadczenie 500+ bez rozbudowy opieki żłobkowej i przedszkolnej, promowanie dla tradycyjnych ról płciowych. W Polsce już teraz około 15 pkt proc. mniej kobiet niż mężczyzn jest aktywnych zawodowo i pracujących, a zróżnicowanie wieku emerytalnego jeszcze tę różnicę zwiększy. Obecnie mężczyźni średnio przepracowują w naszym kraju 35,3 lat, a kobiety zaledwie 29,9 lat, czyli prawie najmniej w UE. Jednocześnie mężczyźni mają średnio o 800 zł wyższą emeryturę niż kobiety – jeżeli zostaną zachowane obecne trendy, za kilkanaście lat różnica przekroczy 1500 zł.

Przy podnoszeniu wieku emerytalnego przez koalicję PO-PSL związki zawodowe słusznie wskazywały, że najpierw należy przygotować program aktywizacji zawodowej seniorów i poprawić jakość zdrowia Polaków i Polek, a dopiero później ewentualnie

podnosić wiek emerytalny. Niestety ich nie posłuchano. Dlatego wydaje się, że polskie społeczeństwo wciąż nie jest gotowe, aby pracować aż do 67 roku życia. Optymalnym rozwiązaniem byłby wiek 63-64 lat.

Natomiast nie ma żadnych przesłanek na rzecz różnicowania wieku emerytalnego kobiet i mężczyzn i trudno zrozumieć, dlaczego środowiska lewicowe w Polsce nie domagają się zrównania go. Jedynym argumentem na rzecz wcześniejszego wieku emerytalnego kobiet jest patriarchy – kobiety mają późno rozpoczynać karierę zawodową z powodu opieki nad swoimi dziećmi i wcześniej ją kończyć ze względu na opiekę nad wnukami. Ze względu na krótki staż pracy mają mieć znacznie niższe pensje od mężczyzn i utrudniony dostęp do prestiżowych stanowisk. Najpierw mają być dobrymi matkami, a potem dobrymi babkami, liczącymi na łaskawe wsparcie córek i synów za pomoc przy wychowywaniu wnuków. To model patriarchalny, zarazem szkodliwy dla gospodarki i kondycji finansów publicznych.

Kobiety i mężczyźni powinni być tak samo traktowani na rynku pracy, powinni mieć równe pensje, w równym stopniu angażować się w opiekę nad dziećmi i mieć równy wiek przechodzenia na emeryturę. Rząd nie powinien na siłę uszczęśliwiać kobiety niższym wiekiem emerytalnym, a w praktyce przedwcześnie wyrzucać je z rynku pracy, sprowadzać do ról opiekuńczych i skazywać na biedną starość.

Autorstwo: Piotr Szumlewicz

Źródło: [Strajk.eu](http://Strajk.eu)